

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 78.

Bochum, czwartek, 6 lipca 1895.

Rok 5.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemiezyć się pozwoli!

Czas odnowić przedpłatę na III kwartał.

„Wiarus Polski“

i nadal wychodzić będzie pod dotychczasowymi warunkami. a więc z dodatkami „Nauka“ i „Zwierciadłem“. Prenumerata wynosi jak dotąd na lipiec, sierpień i wrzesień

tylko 1 mr. 50 fen.

a z odnośnieniem do domu 25 f-n. więcej.

Prosimy naszych szan. czytelników, by starali się pozyskać „Wiarusowi Polskiemu“ jak najwięcej nowych abonentów.

Do zapisania gazety najlepiej użyć załączonego na trzeciej kwitu.

Polacy na obczyźnie.

Polska pielgrzymka do Werl,

gdzie się znajduje cudami słynąca figura Matki Boskiej, odbyła się w przeszłą niedzielę przy wielkim udziale pobożnych pątników. Było ich około 2 tysięcy. W procesyi brali też udział wszyscy czterej OO. Franciszkanie, którzy sprawują opiekę duchową nad Polakami w diecezji paderbornskiej, monasterskiej i w dekanacie esseńskim w diecezji kolońskiej. Polacy mieli też polską kapelę, która przygrywała w pochodzie z dworca i przy procesyi. Nadmienić wypada, iż udział w pielgrzymce brało 13 towarzystw polskich z chorągwiami. Kazanie w kościele wygłosił Wiel. O. Kamillus.

W sprawie usunięcia obrazu

Najprzew. ks. Arcybiskupa dr. Floryana Stabilewskiego z lokalu towarzystwa „Katholischer Männer-Verein“ w Helbra, otrzymujemy od prezesa tegoż towarzystwa Wiel. ks. prob. Schriek w Helbrze, następujące wyjaśnienie:

„Prawdą jest, że w przeszłym roku podczas pobytu Najprzew. ks. Biskupa Huberta, obraz Najprzew. ks. Arcybiskupa Floryana z naszego lokalu usunięty został. Stało się to zaś z bardzo prostej przyczyny. Zamówiliśmy bowiem obraz ks. Biskupa naszej diecezji Huberta, nieotrzymaliśmy go jednak. Ażeby więc Najprzew. ks. Biskupa nie dotknęło nie mile, że zawiesiliśmy obraz ob. ego Biskupa, a nie naszego własnego w lokalu towarzystwa, przeto obraz Arcybiskupa poznańskiego usunięto“

Spodziewamy się, że powyższe wyjaśnienie uspokoi Rodaków w Helbrze, gdyż widać z niego, że obrazu nie usunięto z nieprzyjaźni ku Polakom, tylko z wyluszczonej w wyjaśnieniu przyczyny. Sprawę tę więc uważać można za załatwioną.

Co się innych spraw tyczy tj. jeżeli Rodacy czują się w czemśkolwiek upośledzeni, to radzimy udać się do ks. proboszcza i przedłożyć takie sprawy i poprosić grzecznie o uwzględnienie życzeń polskich parafian, a spodziewamy się, iż ks. proboszcz do każdego słusznego życzenia się przychyli. Przypu-

szczamy, że Wiel. ks. proboszcz o niejednych życzeniach swych polskich parafian nie wie, więc mimo najlepszej woli, nie może im zadość uczynić.

W końcu napominamy Rodaków, by swym duchownym zawsze należyty oddawali szacunek i we wszystkich sprawach religijnych byli uległymi. Powinni też wszyscy Rodacy dołożyć starań, by nie tylko sami, ale też i dzieci pozostały nie tylko dobrymi katolikami ale i Polakami, czyli by się nie niemczyli. Czuwać nad tem jest obowiązkiem każdego gorliwego Polaka, bo wiara i język ojców, to nasze największe skarby.

Alstaden. Dzień Bożego Ciała był dla Polaków w Alstaden, Styrum i okolicy dniem wesołym, ponieważ jak już „Wiarus Polski“ pisał, mieli Polacy przy procesyi swoją polską kapelę, która nam przygrywała nasze piękne melodie polskie, a grano tak pięknie, że nawet Niemcy chwalili naszych muzykantów. Była to chwila wesoła dla nas, gdyżśmy zobaczyli tytu Polaków postępujących w procesyi, nigdy bowiem tytu nas się nie zebrało. Gdyby to tak zawsze przy uroczystościach kościelnych i nabożeństwach było, to serce każdego Rodaka radować by się musiało i niejednego omijałyby nieszczęścia, jakie się przytrafiają przy bijatykach i pijatykach, został by niejednemu groź w kieszeni, i nabylibyśmy więcej miłości ku Panu Bogu i braciom Rodakom, większa zgoda i miłość by między nami panowała.

Na ostatnie nabożeństwo polskie bardzo mało nas się zebrało, choć było nabożeństwo Sereca Jezusowego; Wielebny ks. Barsch udzielił nam mimo to błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem, co nas bardzo ucieszyło.

Trzymajmy się kupy, bo wiele dobrego byśmy mogli zrobić; więcej pracować na chwałę Bożą, na nasze zbawienie i na dobro naszej Ojczyzny. Nadmieniam, że i Wiel. O. Andrzej brał udział w procesyi.

Wszystkim, co się przyłączyli do naszej procesyi i tym, którzy pracowali nad upiększeniem tejże, składamy serdeczne: „Bóg zapłać“.

Monaster. W przeszłą niedzielę mieliśmy znów przed południem polskie nabożeństwo z kazaniem i polskim śpiewem z towarzyszeniem organ w kościele poddominikańskim, a po południu odbyło się na salce domu „Ludgerus Hospiz“ pierwsze posiedzenie naszego młodego Towarzystwa św. Wojciecha.

Zebrańie zagał przewodniczący p. Jurkiewicz, poczem zaśpiewano pieśń: „Boże w dobroci“. Teraz zachęcił prezes zebranych gości, by się dali wpisać na członków towarzystwa, gdyż przez to osiągną niejedną korzyść. Daleko od stron rodzinnych, nie mając tu ani krewnych ani znajomych, w razie śmierci pochowanoby nas bez zaśpiewania nad grobem naszej rzewnej pieśni pogrzebowej pod tyt.: „Witaj Królowa“. Już to samo powinno każdego zachęcić, by przystąpił do towarzystwa. Inne korzyści, jakie członkowie towarzystwa mają, są także wielkiego znaczenia. Słowa prezesa trafiły widocznie do przekonania zebranych Rodaków, gdyż zaraz 17 nowych członków przybyło towarzystwu.

Przystąpiono potem do uzupełnienia zarządu. Skarbnikiem obrano p. Jana Marcinkowskiego, rewizorami kasy zaś pp. Chryzo-

stoma Psyka i Wojc. Kuckierewicza. Jeden z gości p. N. wygłosił następnie do zgromadzonych bardzo piękną i pouczającą mowę, która wszystkim zebranim nadzwyczaj się podobała. Przyszłe zebranie odbędzie się w przyszłą niedzielę o zwykłym czasie, a spodziewać się należy, iż Rodacy znów licznie się zbiorą. Zebranie zakończono pieśnią: „Matko potężna“.

Donoszę też, że w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła wręczyła deputacya złożona z 3 członków Najprzew. ks. Biskupowi monasterskiemu petycję, w której Polacy proszą o mianowanie jednego z przebywających w Monasterze księży polskich duchownym opiekunem towarzystwa i o poleceniu temuż kapłanowi, by co dwa tygodnie odprawić mógł polskie nabożeństwo. Najprzew. ks. Biskup przyjął deputacyę bardzo przychylnie, to też mamy niepłonną nadzieję, że życzenia nasze się ziszczą.

Magdeburg. N. b. p. J. Chr. Jak to miło, gdy sobie człowiek wspomni rodzinne strony, gdzie to od rana aż do nocy brzmi to piękne pozdrowienie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ Gdziekolwiek się człowiek z człowiekiem spotka, czy gdzie do kogo kto wstąpi, to brzmi to pozdrowienie, a jak to tu smutno i bolesno, że się mało kiedy to pozdrowienie słyszy. Zdaje się, że tu się wiarusi wstydzą Pana Boga pochwalić. Nie wiem, jak ludzie tak mogą prędko zapomnieć o katolickiem pozdrowieniu, za które nawet odpustu się dostępuje. Bracia kochani, nie wstydzcie się pochwalić Pana Boga, bo go mamy za co wychwalać i wielbić. Spodziewam się, iż te kilka słów będą dla kochanych Rodaków zachętą, by zawsze Rodaka pozdrawiali po polsku i po katolicku, tak jak to się dzieje zawsze w naszej kochanej Ojczyźnie. Zostawmy Niemcom ich „güt morgi“ i „malcajty“, a my się trzymajmy naszego: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

Ziemie polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Budowę plebanii zlecił dozór kościelny za zgodą zwierzchności p. Ferdynandowi Schultzowi w Gniewie. Plebania ma stać w wchodniej części ogrodu ks. kanonika Bielińskiego przy ulicy, tam, gdzie wspomniony ogród się styka z ogrodem syndykowskim. Jeszcze tego roku ma zewnętrzna budowa być wykończoną.

— Ks. wikary Wojciech Wilm z Tczewa został kuratusem w Suszu, ks. wikary Dr. Ernest Klebba przeniesiony z Swiecia do Tczewa a ks. Antoni Kowalkowski z Więcborka do Swiecia. Nowowyswięceni ustanowieni wikaryuszami: Ks. Oton Boldt w Więcborku a a ks. Bolesław Witkowski w Luzinie.

Gdańsk. Najprzew. ks. Biskup mianował ks. J. Bielińskiego wikarego u św. Birgity, kuratorem Towarzystwa „Jedność“.

Radzyn. W sobotę, dnia 29-go b. m., w święto Piotra i Pawła, o godzinie 12 w południe, odbył się w Radzynie w lokalu p. Wyżkowskiego wiec w celu założenia „Towarzystwa Ludowego“ dla Radzyna i okolicy. W wiecu tym brali też udział miejscowi duszpasterze, czcigodny ks. dziekan Wojtaszewski, oraz ks. wikary Rutz.

Zebranie zagał o godz. wpół do 1-szej

p. Teofil Makowski z Radzyna. Przewodniczącym obrano p. Kulerskiego, redaktora „Gazety Grudziądzkiej“, który powołał do pióra p. Maryana Paszotę z Radzyna.

Następnie przystąpiono do obru zarządu. Przewodniczący proponuje ks. dziekana Wojtaszewskiego na przewodniczącego, lecz tenże oświadcza, że tymczasem urzędu przyjąć nie może. Wybór przewodniczącego odłożono więc do przyszłego zebrania. Zastępcą przewodniczącego obrano p. Jana Ziętańskiego z Nowego Dworu, sekretarzem p. Budnika z Wymysłowa, zastępcą p. Pawła Kowalskiego z Radzyna, kasyerem p. Sikorskiego z Radzyna, bibliotekarzem p. Franciszka Henniga z Radzyna, a ławnikami p. Michała Rosińskiego z Cieczewa, Szuladowskiego z Dębina, Józefa Żurawskiego z Dąbrowki i Mortyńskiego z Gawłowic.

„Gazeta Olsztyńska“, wychodząca w Olsztynie na Warmii dwa razy tygodniowo z dodatkiem religijnym, powiększyła format, nie podwyższając ceny, która wynosi 75 fen. kwartalnie. Oby ta ofiara przyniosła pożytecznemu piśmisku abonentów!

Toruń. Palacz Sanner z Podgórza wykonał śmiały i chwalebny czyn w czasie jazdy na lokomotywie. Gdy pociąg malborsko-toruński znajdował się w okolicy Gardeii spostrzegł on wraz z konduktorem, że przed bieżącym pociągiem siedziała mała dziewczynka między szynami. Natychmiast założono hamulce i dano sygnały alarmowe, dziecko jednakże się nie ruszało. Sanner więc zeskoczył z lokomotywy, pobiegł naprzód i zdołał unieść na stronę tuż przed przejściem pociągu. Dziewczynka była córką właściciela Hellwiga z Gardejkiej wsi.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. W sobotę umarł tutaj w naszym mieście znany w szerszych kołach adwokat i notaryusz Jażdżewski, który od dłuższego czasu, bo lat kilka, był złożony ciężką nieuleczalną chorobą.

Mogilno. Folwark Niestronno nr. 1, należący do malarza Albrechta, został podzielony na włości rentowe, które prawie wyłącznie przez Polaków nabyte zostały. — Nie podoba się to „Geselligerowi“.

Pleszew. Z dziedzic niemiecki pan Becker z Kuczkowa pod Pleszewem ogłosił w pismach niemieckich anons opiewający, że

Rycerz błękitny.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Na samej granicy Złotopola, rozległej wsi Pożarskiego, tuż pod ciemnym borem, wznosiła się na rozstaju dróg gospoda; liczni podróżni, co tą drogą przejeżdżali, witali z daleka tę gospodę uśmiechem, bo pewni byli, iż znajdą w niej wygodny odpoczynek i posiłek smaczny, a nawet posłyszają, co słychać na świecie, o czem mówią, nad czem radzą w stolicy, co król porabia, co sejm nowego postanowił. Gospoda była znana szeroko, a właścicielka jej Marta, uchodziła za kobietę zamożną i używała wielkiego poważania; mówiono o niej, że nietylko szkatułkę, lecz i głowę ma pełną. Pani Marta nietylko rozumna była kobietą, lecz i miłosierną wielce, a że znana się na lekach, więc dużo dobrego świadczyła ludziom. Do niej we wszelkiej potrzebie uciekali się mieszkańcy Złotopola i sąsiednich wiosek. Gdy kto zaniemógł, wzywał jej do pomocy, gdy kogo los pokrzywdził, do niej o radę się udawał. Wzywano ją też do dworu, kiedy które z dzieci zasłabło. Wojewoda ufał jej i szanował.

Ranek był pogodny, słońce dopiero co przedarło się przez mgły jesienne i pierwsze promienie rzuciło ziemi: zbudziły się ptaszęta, chórem zaszczębiały wesoło, zbudzili się mieszkańcy Złotopola i krzając się poczęli. Bez względu na lat sześćdziesiątkę, wstała Marta przed świtem i krzątała się żywo.

Sprzątając izbę gościnną, raz po raz spoglądała na drzwi boczne, z za których żaden głos nie dolatywał, chociaż było jej wiadomo, że w nocy, gdy ona już spała, przybył jakiś gość młody i zamknął się w izbie z pacholkiem.

Kto to był taki, nikt z będących w gospodzie nie mógł odgadnąć. Wyglądał na zamożnego rycerza, dla czego więc nie udał się na nocleg do pana wojewody, który z otwar-

potrzebuje rządcy, który koniecznie musi umieć po polsku, przeto lamentują posiłkowane z poznańskiego biura prasowego H. K. T. Berliner Neueste Nachrichten“ nad „brakiem poczucia narodowego“ u niemieckich właścicieli ziemskich. Z tego rodzaju produktami prasowymi trudno się rozprawiać na serio.

Srem. Czy to prawda? „Kuryerowi Poznańskiemu“ donoszą że powiatowy inspektor szkółny ze Sremu, p. Holz, znany autor głośniejszego czasu broszury o tresowaniu dzieci polskich w języku niemieckim, wydał dla podwładnych nauczycieli nowe rozporządzenie, zapisane wyróżnie w dzienniku wszystkich szkół podlegających jego jurysdykcji, rozporządzenie wzywające pp nauczycieli, aby na majówkach ani sami z dziećmi nie rozmawiali w języku ojczystym, tj. polskim, ani nie pozwalili dzieciom pomiędzy sobą mówić tym językiem, a nadto, aby notowali każdego stojącego poza szkołą, coby się z dziećmi po polsku mówić powazył.

Sądźmy, że rodzice dzieci polskich pouczą pana Holza, że rozporządzenie jego sprzeciwia się przepisom prawnym i wszelkim zasadom wychowania!

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Zmiany w stanie duchownym Ks. Franciszek Płuszczyk w Lublińcu został zamianowany aktuariuszem cirkuli; ks. dziekan Hermann Günther w Kleinitz proboszczem w Bischofswalde w dekanacie koziaczyjskim; ks. kapelan Maksymilian Kroker z Rozdzienia proboszczem w Dębju w dekanacie mysłowickim; ks. administrator Szczepan Burek w Mikulczycach administratorem w Koponicach w dekanacie pyskowskim; ks. proboszcz Franciszek Siemko w Dębowcu otrzymał prezentę na probostwo w Skeczowie.

Z Pszczyńskiego. W ubiegłą niedzielę odprawiała się w rozmaitych parafiach uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Taki odpust odprawiał się też w Krzyżowicach niedaleko Pszczyzny. Dużo ludzi się tam zeszło z bliska i z daleka, żeby wspólnym śpiewem uczcić to Najdroższe Serce Pana Jezusa i uprosić wspólnymi modłami wszystkie te łaski od Najświętszego Serca Pana Jezusa, jakich potrzebujemy w teraźniejszym czasie. Głównie młodzież powinna dążyć na takie uroczystości, bo ona najwięcej narażona jest na

temi rękami przyjmował znanych i nieznanymi gości ze wszystkich ziem polskich.

Nagle drzwi tajemnicze się rozwarły i wyszedł z nich pacholek, nieśmiało przybliżając się do pani Marty.

— Czy twój pan chce śniadania? — spytała żywo Marta, oglądając chłopaka.

— Et nie, — odparł — słyszałem od ludzi, że się znacie na lekach, chciałem was prosić, żebyście poszli do mego pana.

— Twój pan zachorował?

Chłopak ruszył ramionami.

— Nie wiem, ale pono, że tak: twarz jego pała, oczy świecą, chciał się dźwignąć przed chwilą z łoża i nie mógł, a wciąż gada o drodze... Ot powiem wam prawdę, wczoraj przed nocą zmarł w się ciężko.

— Wczoraj przed nocą? a cóż go tutaj spotkać mogło, przecież nigdzie nie wychodził i nikt nie był u niego.

Chłopak zrobił minę tajemniczą.

— Wiem ci ja dobrze co, ale powiedzieć nie mogę. — odparł, — nie tracmy czasu na gawędzie, bo gotów zaniemódz gorzej, trzeba go ratować.

— Chodźmy zatem, — rzekła Marta i wyprzedzwszy chłopca weszła niebawem do izby gościnnej.

Tutaj zmrok jeszcze panował, przez małe okienko słońce niełatwo wdrzeć się mogło; pod jedną ze ścian stał tapczan, na nim leżał człowiek; młody, czy stary, trudno to było przy zmroku zmiarkować. Zdawał się drzemać, bo nie ruszał się wcale, słychać tylko było przyspieszony jego oddech zdradzający gorączkę. Marta posunęła się cicho na palcach do tapczana, pochyliła nad chorym i w twarz jego wpatrzyła się uważnie. Był piękny i młody jeszcze, czoło jego osłaniały długie, krucze włosy, długie czarne rzęsy na twarz jego cień rzucały. Młodzian dziwne wrażenie wywarł na starej, oczy jej rozwarły się szeroko, usta drgnęły.

niebezpieczeństwa tego świata. I ja wraz z innymi byłem na tym odpuszcisku. Powróciłem z tamąd pokrzepiony na duchu, ale jedna rzecz mi się nie podobała i zasmuciła mnie bardzo. Na pokryciu ołtarza wyhaftowane było wielkimi literami: „Heiligstes Herz Jesu, erbarme Dich unser“. W parafii krzyżowskiej mieszkają sami Polacy, tak samo o kilkanaście mil wszczk i wdłuż wszystko polskie i dla tych to Polaków wyhaftowano tę rzewną próbę w niemieckim języku, choć każdy rozsądny człowiek wie, że tylko w ojczystym języku można najserdeczniej błagać to Serce Jezusa o zlitowanie się nad nami. Jakże Polak ma wdychać w niemieckim języku do Serca Jezusowego, skoro mowy niemieckiej nie zna do tecznie. Bardzo to nieroztropna rzecz i smutna uwzględnić w kościele polskim obcy język. Z pewnością by się Niemiec każdy oburzył, gdyby w Sztrasburgu ujrzał na ołtarzu polski napis.

Wiadomości ze świata.

Berlin Wielkie nieszczęście stało się w Höltenau na łodzi należącej do pancernika „Kurfürst Wilhelm“. Zapalony zawczasie nabój minowy eksplodował na łodzi i zabił 5 osób, a kilku ranił niebezpiecznie. Pomiędzy zabitymi znajduje się kadet Vahlen, syn słynnego filologa Vahlena, profesora przy uniwersytecie berlińskim.

— Oarety amerykańskie: „New York“, „Columbia“ i „Marblehead“ opuściły dziś port kloński. Pozostał tylko jeszcze pancernik „San Francisco“.

Książę Edmund Radziwiłł, opat klasztoru benedyktyńskiego Ciacujaces w Portugalii, był wikaryusz ostrowski i poseł bytomski, był w tych dniach na audyencji u króla w Lizbonie, któremu przy tej sposobności złożył pozdrowienie niemieckiej pary cesarskiej; zlecenie to otrzymał ks. Radziwiłł przed kilku miesiącami, gdy celem operacji bawił w Berlinie.

Hamburg. Za bicia chorych zwolniono w Hamburgu dyakoniki i dyakonów protestanckich od opieki nad chorymi na umyśle. Stwierdza to dyrektor bremeński go zakładu dr. Scholz w liście do tajnego radcy dr. Zinna w Eberswalde.

Gazety niemieckie donoszą o strasznej

— Toż to wojewodzie. — szepnęła, cofając się parę kroków, i głowę do pacholka obróciła.

Chłopak położył palec na ustach.

— Poznaliście, to milczcie, — rzekł cicho, — nikt wiedzieć nie powinien, żeśmy tu.

— Czemużście do dworu nie zajechali, — spytała jeszcze Marta.

Chłopak ruszył ramionami. Wtem chory otworzył oczy, dźwignął się na łożu i groźnym wzrokiem spojrzął na starą.

— Pociście tu przyszli? — zapytał — nie wołałem was i mieć nie chcę. Jędrekl podaj mi suknie, wyjedziemy natychmiast.

Marta przysunęła się do tapczana, położyła dłoń na ramieniu chorego.

— Zaufaj starej — rzekła — nie zdradzę was napewno, wiem kto jesteście, ale żywa dusza nie dowie się, że tu stoicie. Jechać nie można, dopóki gorączka nie minie.

Młodzian spojrzął badawczo na mówiącą.

— Czy pamiętasz, jak czuwałam kiedyś nad tobą; jak cię pielęgnowałam, gdyś był małeńki; jak matkę ci zastępowałam, jak igrałam z wami; jak tobie i siostrom baję rozpowiadałam, gdyście zdrowi byli?

Łza zaświeciła w jego oku, wstrząsnął głową ze smutkiem.

— Nie wrócą już te czasy... — szepnęła i czoło spuścił na piersi.

Marta pochyliła się ku niemu, chcąc zapytać, co mu legło na sercu, lecz chory nagle schwyił ją za rękę i rzekł z mocą:

— Nie mów ty nigdy z nikim o mnie, mnie już nie ma na ziemi!

Marta westchnęła.

— Kiedy chcesz tego, nie będę mówiła. Pójdę ziółek zgotować i niebawem tu powrócę, a tymczasem czuwaj przy panu, — dodała, zwracając się do pacholka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

klęsce głodowej, która nawiedziła niemiecką Afrykę Wschodnią. List pewnego misjonarza z Zarzybaru, pisany 29 maja, donosi, że biedni murzyni tam umierają setkami.

Potężne państwo niemieckie powinno przebiec swych afrykańskich obywateli zaopatrzyć w żywność, a nie pozwalać na to, by niemiecki „Vaterland“ tylu synów tracił.

Z Watykanu. Na Mszy św., którą Ojciec św. celebrował ubiegłej niedzieli w swojej prywatnej kaplicy, była między innymi obecną baronówna Frieda Rantzau, siostra zięcia księcia Bismarcka; przeszła ona na łono Kościoła katolickiego dnia 21 z. m. w kaplicy kolegiata niemieckiego.

Lyon. „Missions catholiques“ donoszą z Szangaju, że prześladowania misjonarzy chrześcijańskich w prowincyi Szao Czwan ustały. Cesarz rozkazał w osobnym edyktie dać pokrzywdzonym stosowne wynagrodzenie.

Budapeszt Cesarz potwierdził uchwałę izby, według której ustawy kościelno-polityczne stają się obowiązującymi z dniem 1 października r. b. W rozporządzeniach odnoszących poleca rząd urzędnikom stanu cywilnego, aby nowożeńcom po dokonaniu aktu ślubnego zwracał na to uwagę, iż przez wypełnienie formalności urzędowych nie uczynili jeszcze zadość obowiązkowi względem Kościoła.

Londyn „Times“ donosi z Hongkongu: Japończycy koncentrują flotę pod Makumiem i przygotowują się do bitwy z „czarnymi chorągwiem“. Generał chiński zażądał, aby Anglicy wycofali swe wojska. Gdy armaty chińskie skierowano na kolonie europejskie, przygotowały się okręty angielskie do walki i zagroziły krwawym odwetem. Skutkiem tego cofnął komendant chiński swój rozkaz. Następnie wysadzili Anglicy na ląd 200 marynarzy i żołnierzy z armatami, którzy obsadzili drogi do kolonii Europejskich.

Londyn. Dnia 29 czerwca położył kardynał Vaughan kamień węgielny pod katedrę olicką w Westminsterze.

Paryż. Dnia 30 go czerwca otwarto na wielkiej sali Sorbony kongres międzynarodowy w sprawie więźni. Stawiono się 40 francuskich i 160 zagranicznych delegatów. Przy otwarciu był obecny prezydent Faure, który kazał sobie przedstawić wszystkich delegatów zagranicznych.

Minister rolnictwa Gadeau cofnął swą prośbę o dymisyje.

Sułtan turecki zamianował Szakira baszę, byłego ambasadora w Petersburgu, inspektorem kilku okręgów w Anatolii, a tem samem upada jeden z punktów spornych pomiędzy Turcją a państwami europejskimi, żądającami zaprowadzenia reform w Armenii. Pierwotnie zamierzył sułtan zamianować Szakira baszę jenerałnym gubernatorem Armenii, na co państwa interesowane pod żadnym warunkiem zgodzić się nie chciały, obawiając się od niego, organizatoro osławionych regimentów kurdyjskich, nowego prześladowania chrześcijan armeńskich. Swoją drogą może Szakir basza na swem obecnem stanowisku dość jeszcze robić przykrości chrześcijanom tureckim.

Chicago zostało założone przez Jezuitę Marquette (Francuza), który w Kanadzie w roku 1673 odbywał podróże misyjne. Z wdzięczności ma zostać o Marquette wystawiony pomnik. Jak to dziwnie się plecie na tym Bożym świecie; jedni nawet wpuścić nie chcą Jezuitów do kraju, a inni wystawiają im pomniki.

Z różnych stron.

Herten. Na nasze probostwo osieroczone przez śmierć śp. ks. Westmeyer'a otrzymał prezentę od patrona kościoła hr. Nesselrode, nasz Wiel. ks. kapelan Gottfried von Bockum-Dolffs, urodzony 1863 r. w Nienberge.

Lingen. Tama kanału dortmundzko-essenckiego została przerwana. Z powodu tego liczne pola zostały zalane.

Gelsenkirchen. Piorun uderzył w dom drukarza Klestadt, lecz nie zapalił go.

Dortmund. Rzadki jubileusz obchodziła w zeszły poniedziałek stara wierna służąca. W tym dniu przed laty 50 wstąpiła Katarzyna Görden (ur. 1813 r.) w służbę u notariusza Stöck w Trewirze i pozostawała także u syna i wnuka adwokata Stöck w Dortmund.

Bulmke. Ma tu zostać pobudowany

kościół katolicki i to na gruncie Böhlunga, przy drodze wiodącej do Wanne, w miejscu gdzie krzyżuje się z ul. Karlstr.

Bochum. W dom Fork'a przy ulicy Bahnhofstr. uderzył podczas onegdajszej burzy piorun i obrócił go w perzycę.

Monaster. W sąsiedniej wiosce Greven zgorzało osm domów mieszkalnych. Piętnaście familij pozoszło bez dachu.

Dysseldorf. Zona kierownika warsztatu Heep została skazana na 15 lat domu karnego, ponieważ swego pasierba tak poniewierała, iż wskutek tego umarł.

Bickern. 25 czerwca odbyła się tu konferencya dekanalna pod przewodnictwem Wiel. ks. diekana Dreps'a. Do dekanatu należy 13 parafij: Blankenstein, Hattingen, Höntrup, Niederwenigern, Ueckendorf Wattenscheid, Bickern, Braubauerschaft Eickel, Gelsenkirchen-Neustadt, Rotthausen i Schalke. Ogólna liczba katolików dekanatu wynosi podług obliczeń z roku 1893 91.700 dusz.

Eickel. W niedzielę, dnia 7 b. m. odprawi nowowyświęcony ks. Hovestad swe prymieje w tutejszym kościele parafialnym.

Wrocław. W jednej z tutejszych łazienek dla kobiet załamał się mostek, w skutek czego 20 osób wpadło do wody; dwie z nich utopiły się, kilka innych odniosło rany.

W Rixdorfie pod Berlinem odziedziczyła niejaką Hulda Baer, służąca, 8 milionów marek po wuju, który umarł w Szwecyi. Naturalnie, że znalazło się od razu bardzo wielu wielbicieli, którzyby chętnie bogatą pannę Baer chcieli mieć za żonę, ale dziewczyna nie choruje na wielką panią. Ma już narzeczonego, któremu pragnie pozostać wierną. Gdy się ją pytano, co zamysła zrobić z tylu pieniędzmi, odrzekła: „Wynajmiemy sobie izbę i kuchnię, i nie żyjemy inaczej, jak dotychczas.“

Tragiczny wypadek Osobliwy wypadek zdarzył się podczas ćwiczeń artylerii pod Nettuno, niedaleko Rzymu. Wskutek pomyłki przy strzelaniu jednego z żołnierzy, pilnujących tarczy, trafiono szrapnelem w piersi i zabito na miejscu. Ale co dziwniejsza, szrapnel, uwiązłszy w klatce piersiowej, nie eksplodował, w skutek czego nikt trupa ruszyć nie chciał, gdyż naraziłby się na niechybną śmierć, gdyby pocisk wybuchł. Nie pozostało nic innego, jak podłożyć pod nieboszczyka nabój dynamitowy i zapalony go przy pomocy drutu elektrycznego, wysadzić w powietrze artylerzystę i szrapnel. Oczywiście, że ciało żołnierza w obec dwóch dynamitowych eksplozji rozzerwane zostało w kawałki. Pozbierano resztki nieszczęśliwego i pochowano, ale sam wypadek wywołał sensacyę i surowe śledztwo.

Uczciwość kobiet i mężczyzn. Pewien obywatel Nowego Jorku zapragnął wypróbować uczciwość swych współrodaków i współrodaczek. Obmyślił następujący sposób: kupił sześć portmonetek, do każdej włożył sporą sumkę i bilet wizytowy ze swym adresem, rozrzucił je po ulicach, sklepach, ogrodach i — czekał. Po upływie doby zróżcono mu pięć portmonetek — znalazcami były kobiety. Szósta portmonetka nie pojawiła się wcale; wedle wszelkich poszlak znalazł ją — mężczyzna.

Karty i przekazy pocztowe, których dla fałszywego adresu, pobrudzenia i t. d. już zużytkować nie można, zamienia poczta na inne. Dawniej tylko wtenczas można było zamieniać, mając sto kart zniszczonych, a od kilku jednak lat istnieje przepis, podług którego każdą ilość kart lub przekazów, urząd pocztowy zamienić powinien, dopóki znaczki pocztowe nie zostały postępowane. Pieniądzy za takie karty żądać nie wolno.

Procent od miedziaka. Skarżą się we Francyi na niskie procenta, na 3 procent, co jest tam zwyczajnym procentem od sum lokowanych i opartych na pewnych warunkach. Obliczył ktoś w odpowiedzi na tę skargę, coby przyniósł najmniejszy pieniądz, miedziak, francuzki sus 31 grudnia 1894 roku, gdyby był złożony przy urodzeniu Jezusa Chrystusa, i kapitalizowany odtąd po 3 procent? Przyniósłby 160 sextylionów, 758 quintilionów, 472 quatrilionów, 218 trilionów, 528 miliardów, 223 milionów, 321 tysięcy, 324 franki, 25 centimów. Z procentów 3 procent, od tej sumy każdy z 38,218,903 Francuzów stanowiących dzisiaj ludność Francyi, mógłby mieć rentę dzienną wynoszącą 350 miliardów, 528 milionów, 502

tysiące, 510 franków, 60 centimów. Wszystko za jednego susa!

Cyklon na wyspie Wallis. Ks. biskup Lamare, wikaryusz apostolski Oceanii środkowej i administrator archipelagu Samoa, pisze dnia 25 lutego 1895 r.

„Na początku bieżącego miesiąca gwałtowny cyklon okropnie na wyspie Wallis wyrządził spustoszenie. Od 8-mej rano do 2-giej po północy barometr ciągle opadał. W przeciągu pierwszych 12 godzin powiewał wiatr potudniowo-wschodni, który o 8-mej wieczorem zmienił nagle kierunek i wówczas właśnie, jak mi donosi O. Olivata najwężej wyrządził szkody. Większa część drzew chlebczych i palm kokosowych została złamana lub wyrwana z korzeniem, plantacya ignarów uległy zupełnemu zniszczeniu, tylko banany ocalały szczęśliwie, gdyż krajowcy ucięli zawczasu długie piękne ich liście. Z wielu donów pozostały tylko grzyby; do najdotkliwszych zaś strat należy całkowite niemal spustoszenie nowej kaplicy w Sofali i rezydencyi Sióstr w Matu-Utu. Ze wszystkich też prawie naszych kościołów wiatr porzywał dachy, najbardziej zaś uszkodzoną została piękna świątynia w Mui, gdzie cyklon nie tylko zerwał połowę strzechy, ale nawet zniszczył całkowicie fronton. Słusznie więc krajowcy zowią ten wichur „Otukul“, albo „Oua-Ahio hio“, to jest ślepym wirującym szatanem, który porywa i unosi ze sobą wszystko, nawet ludzi.

„Niemał przed samym wypadkiem spędziłem na Wallisie cztery miesiące, ciesząc się niezmiernie, że od niejakiego czasu dla misyi tej lepsza przyszłość zdawała się uśmiechać. Niestety, jakże krótką miała być ta radość! Nie przypuszczaliśmy wtedy wcale, że w parę tygodni po moim wyjeździe okropny cyklon nawiedzi tę wyspę. A dziś ileż świątyń i posterunków misyjnych musimy podnieść z gruzów!

„W ostatniej chwili otrzymałem wieści że straszna ta klęska dotknęła także chociaż w mniejszem stopniu wyspki Niue i Futunę, leżące na wschód od Wallisu, jak również prawie cały archipelag Fidży. Dotąd jednak nie posiadam dokładnych ztamtąd szczegółów, chociaż z upragnieniem ich oczekuję. Zresztą niech się dzieje wola Boża. — Pomimo smutku, jakim mię napełniły dotkliwe straty wyrządzone przez cyklon, nie tracę nadziei i odwagi, owszem z ufnością spoglądam w przyszłość, spodziewam się bowiem, że troski te raczy nam Pan Bóg wynagrodzić większem niż dotąd powodzeniem prac naszych apostolskich.“

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmiany uważać!)

5 lipca po poł., 6, 7 i 8 rano spowiedź w **Bottróp** i w **Braubauerschaft**. 7 po południu nabożeństwo.
6 lipca po poł., 7 i 8 rano spowiedź w **Oberhausen**. 7 po poł. nabożeństwo.
7 lipca rano od 8-mej spowiedź w **Elberfeld**. Po południu nabożeństwo.
13-go lipca po poł. i 14 rano spowiedź w **Erle**; po południu nabożeństwo w **Horst** nad Rurą.
13-go lipca po poł. i 14 rano spowiedź w **Eickel**; po poł. nabożeństwo w **Bickern**; 15 rano spowiedź w **Bickern**.
13-go po poł. i 14 rano spowiedź w **Schwalenberg** i w **Altenbochum**; po poł. nabożeństwo.
19-go po poł. i 20 przez cały dzień w **Bochum** (w kośc. św. Józefa), w **Gelsenkirchen**, w **Bottróp** i w **Herne**.
21 lipca pielgrzymka polska do **Hardenbergu** (Nevigés). O. Andrzej.

Odciąć i oddać na poczcie lub listowemu, załączając 1,75 mr. — Kto sam już ma „Wiariusz Polski“ niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na trzeci kwartał.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiariusz Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 3. Quartal 1895 und zahle ein Abonnement und Bestelgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpisz dokładnie adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid
oznajmia swoim członkom, iż w niedzielę 7 lipca towarzystwo bierze udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Towarzystwa św. Jana Ewangelisty w Hüllen. Członkowie winni się stawić w oznakach i czapkach towarzyskich na sali posiedzeń, najpóźniej o godzinie 12-tej po sumie zład nastąpi wymarsz do Hüllen. Chorągwi winni się stawić punktualnie. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Tow. śpiewu polskiego „Harmonia“ w Rotthausen
uwiadamia swych członków, iż w niedzielę 7 lipca o godzinie 12-tej w południe odbędzie kwartalne posiedzenie, na które się wszystkich członków zaprasza.

Zarazem podaje się do wiadomości szan. Rodakom, iż nasze kółko śpiewu urządza w niedzielę 7 lipca **zabawę latową** urozmaiconą koncertem śpiewami i odegraniem zabawnej sztuki „Ukarany żyd“. Po odegraniu tej sztuki nastąpi dalsza zabawa. Karty wstępu przed czasem 75 fen. przy kasie 1 markę. Zabawa rozpocznie się o godzinie 4-tej na sali zwykłych posiedzeń tow. św. Augustyna u p. Röhl. O jak naliczniejszy udział zaprasza się mile gości. **Zarząd.**

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum
daje do wiadomości swym członkom, którzy chcą brać udział w poświęceniu chorągwi tow. św. Jana Ewangelisty w Hüllen, aby się stawili o godzinie 1 po południu w lokalu posiedzeń p. Galland'a, gdyż towarzystwo wyjeżdża furmanką. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „HARFA“ w Bickern
daje do wiadomości członkom, iż w niedzielę dnia 7 lipca o godzinie 1/2-2-giej odbędzie się **walne zebranie** w celu załatwienia ważnych spraw wchodzących w zakres naszej zabawy. O liczne zgromadzenie się członków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo śpiewu „HALKA“ w Bochum.
W niedzielę 7 lipca o godzinie 4 po lekcji śpiewu odbędzie się **kwartalne zebranie**, w którym każdy członek udział brać powinien. Goście mile widziani. O jak naliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Jacka w Braubauerschaft
podaje członkom i Rodakom zamieszkałym w Braubauerschaft do wiadomości, iż dnia 5 lipca po poł. przybędzie spowiednik polski i po zostanie tu aż do 8 tj. do poniedziałku wieczora, to też będzie sposobność do spowiedzi. Członkowie towarzystwa przystępują wspólnie do Komunii św. dnia 7 bm. tj. w niedzielę rano na Mszy św. o godz. wpół do ósmej. Po poł. odbędzie się polskie nabożeństwo o czwartej godzinie. Po nabożeństwie ma towarzystwo św. Jacka posiedzenie, na małej sali p. Lindego, ponieważ ta duża sala będzie zajęta. O liczne zgromadzenie się uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu
podaje szan. członkom do wiadomości, iż w niedzielę 7-go lipca o godz. 11-tej zaraz po wielkim nabożeństwie odbędzie się zwyczajne zebranie, na które się tych członków naszego towarzystwa zaprasza, którzy nie będą brali udziału w pielgrzymce do Kewelaer i tak samo tych, którzy poza towarzystwem pozostają, bo będą mieli sposobność wpisania się. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu
będzie brało udział w pielgrzymce do Kewelaer, taksamo 7-go lipca, więc ci członkowie, którzy mają zamiar brać udział w tej pielgrzymce i taksamo nieczłonkowie, którzy chcą brać udział, mogą się zgłosić do przewodniczącego tow. św. Michała w Bruchu p. Franciszka Dudziaka po wiadomość, ile podróż będzie kosztować i o której godzinie pociąg z dworca w Bruchu wychodzić będzie. O liczny udział członków jako i nieczłonków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft
podaje swym członkom do wiadomości, iż w sobotę po południu dnia 6-go lipca będzie towarzystwo nasze przystępować do spowiedzi św. a w niedzielę rano na drugiej Mszy św. o godz. 1/2-8 będziemy przystępować pod chorągwią wspólnie do Komunii św. — O godzinie 1/2-12 przed południem odbędzie się miesięczne posiedzenie. Po posiedzeniu bierze towarzystwo nasze udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Towarzystwa św. Jana Ew. w Hüllen. Uprasza się, aby wszyscy się stawili w czapkach i oznakach towarzyskich. O liczny udział w spowiedzi i taksamo w posiedzeniu i w wycieczce do Hüllen uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne
donosi swym członkom, iż w niedzielę, 7 lipca, o 4tej godz. po południu, odbędzie się **walne zebranie**, na którym rewizja kasy z 2go kwartału, obór rewizorów na 3ci kwartał i ważne sprawy dotyczące się towarzystwa są do uchwały. Zarząd winien się stawić punktualnie o godz. 3ciej po południu. Członkowie, także i nieczłonkowie oraz polskie niewiasty, którzy mają chęć jechać z pielgrzymką do Newiges w dniu 21 lipca, mają już teraz się zgłaszać do przewodniczącego Towarzystwa św. Stanisława w Herne na zebraniu albo na Nowej ulicy (Neustr.) nr. 71. W. Kycia, przewodniczący.

Tow. polsko-katol. „Zgoda“ pod wezw. św. Stanisława w Elberfeldzie
obchodzi w niedzielę, to jest dnia 7 lipca **5-tą rocznicę istnienia**, na którą szanowne. dobrze nam życzące Towarzystwa, zarazem Rodacki i Rodaków jak najprzejmiej zapraszamy. Naprzód odbędzie się o 3 1/2 godzinie polskie nabożeństwo w kościele św. Wawrzyńca na „Königsplatz“, poczem nastąpi dalsza uroczystość na sali p. J. Jäger „Grosse Klotzbahn 28. — Program uroczystości będzie podany na sali zabawy. O liczny udział tak w nabożeństwie, jako i uroczystości uprasza **Zarząd.**

Blumenthal.
Walne zebranie Towarzystwa św. Józefa w Blumenthalu odbędzie się w niedzielę dnia 7-go lipca o 1/2-4 godz. po południu w lokalu posiedzeń. Szanownych członków upraszamy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Towarzystwo świętej Barbary w Helmstedt
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 21 lipca odbędzie się **walne zebranie** o godzinie 12 w południe zaraz po wielkim nabożeństwie, O liczny udział członków i Rodaków uprasza **Zarząd.**

Spóźnione.
Szanownym Panom
Piotrowi Blakowi
zastępcy skarbnika
i Piotrowi Ponizy
członkowi Tow. św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft

życzymy w dniu godnych Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, wszelkiej fortuny a po śmierci niebieskiej korony. Tego Wam z serca życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją! niech żyją! niech żyją! aż echo po całym Braubauerschaft zabrzmie. **Zarząd**
Towarzystwa św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft.

Szanownym towarzystwom polskim
polecam moją polską kapelę i zarazem oznajmiam, iż się podejmuję z moją kapelą składającą się z 20 osób wykonywać koncert na instrumentach smyczk. i dętych. Dalej wykonywam marsze, przy uroczystościach towarzyskich, przy wszelkich procesjach i pogrzebach. Proszę zatem szanownych Rodaków o łaskawe poparcie mojej polskiej kapeli. Z szacunkiem
Ignacy Musielak,
polski kapelmistrz,
Ober-Castrop nr. 77.

Masło i ser z Polski
tylko świeży i dobry towar polecam Rodakom z Bickern i okolicy. Pojedynczo oddaję funt masła za 95 fen., funt sera po 25 f. Przy odbiorze 9 funtów masła liczę funt po 90 fen., a prócz tego płacę kosztu przesyłki, jeżeli zamiejscowy zamówi. Wysyłkę uskutecznią się za zaliczką.
Fr. Mazurek,
Bickern, Stöckstrasse nr. 11.

Ogłoszenie!
Olaj do maszyn do szycia i kołowców (welocepedów) fabrykacji H. Möbius i Syna właścicieli fabryki oleju kościanego w Hanowerze, nabywać można we wszystkich **składach maszyn do szycia.**

Karól Röhl,
Herne, Mont-Cenisstrasse.
Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.
Karól Röhl,
Herne, Mont-Cenisstrasse.

Szan. towarzystwom polskim
przypominam, iż dostarczam czapki towarzyskie, czapki dla chorążych, oraz oznaki towarzyskie, wszystko w jak najlepszym wykonaniu.
Juliusz Offszanka,
Bochum, Buddenbergstr. 10
Towarzystwom polskim
urządzającym zabawy, polecam piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

O Konstytucji 3 maja.
Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.
Śpiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Pan Wołodyjowski. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży napisała Janina S. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Ogniem i mieczem. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Towarzystwo św. Jana Ewangelisty w Hüllen
oznajmia wszystkim Rodakom w Hüllen i okolicy iż w **niedzielę dnia 7 lipca br.** urządza towarzystwo nasze **uroczystość poświęcenia chorągwi**, na którą zapraszamy wszystkie towarzystwa polsko-katolickie. Towarzystwa, które odebrały listowne zaproszenia, prosimy najprzejmiej, ażeby nam nie odmawiały, prosimy też towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia, aby raczyły nas swą obecnością zaszczyścić. Towarzystwom z dalszej okolicy, które zechcą nas łaskawie odwiedzić, donosimy, że na stacyi w Gelsenkirchen i Wanne będą oczekiwać członkowie towarzystwa naszego w czapkach i oznakach. Towarzystwa prosimy, aby przybyły z chorągwiami.

Program jest następujący: O godz. 1-szej w południe zbiorą się towarzystwa na sali posiedzeń tow. naszego u p. A. Rau zład nastąpi o wpół do 3 wymarsz do przesa po chorągiew, a ztamtąd do kościoła, gdzie nastąpi poświęcenie chorągwi. Po nabożeństwie pochod przy odgłosie polskiej kapeli na salę zabawy p. A. Rau, tam będzie koncert, mowy i deklamacje przeplatane śpiewami, a o godzinie 7-mej początek teatru pod tyt.: „Józef w Egipcie“ w 8 odsłonach, a w końcu żywy obraz. Wstępnego od członków pobierać będziemy 30 fen., od nieczłonków przed czasem 50 fen. przy kasie 75 fen. Członkowie, którzyby chcieli z mową lub deklamacją wystąpić raczą się zgłosić do przewodniczącego. O liczny udział uprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki.

Zarząd Tow. św. Jana Ew. w Hüllen
Jan Wysocki, prezes. **M Kasprowiak,** sekretarz.

Cygara Krakowskie
wybornego smaku i w pięknym opakowaniu, wyrabiane tylko z dobrej tabaki (Sumatra, Java, St. Feliks i Havana) poleca po niskiej cenie:
500 sztuk tylko 8 marek,
1000 sztuk tylko 16 mr. franko.
P. Pokora, Wejherowo, Neustadt Wpr.
Fabryka cygar i papierosów.
Gdyby cygare komu podobać się nie miało, biore takowe napowrót.
Z listów pochwalnych:
Żabno, 2. 2. 95. Z cygar krakowskich odebranych jestem zupełnieadowolniony. Ks. Lic. Preis, proboszcz.
Sarnow, 9. 2. 95. Należytość za 500 krakowiaków. Są dobre. Niech Pan Bóg panu błogosławi. Będę odbiorcą. Ks. Kužel, proboszcz.
Iwno, 20. 2. 95. Krakusy znalazły tu więcej amatorów. Prześlij pan pod moim adresem 2000 sztuk. Ks. O. Smulski.
Biskupie, 5. 3. 95. Cygare krakowskie odebrałem. Wcale dobre i kształtne. Mogą je nie tylko krakowiaki ale i krakowiarki palić. Ks. Dr. Lisiański, proboszcz.
Rehden, 8. 3. 95. Cygare odebrałem. Mogę tylko chwalić, bardzo smaczne. Ks. Rutz, wikary.

Księdza Goffiniego.
Wykład lekcji i ewangelij
na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownym wyjaśnieniem roku kościelnego. Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknymi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po 5 marek, z przesyłką 5 mr. 50 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Cygara
Liczne powtarzane zamówienia, które codziennie odbieramy od abonentów pisma tego dowodzą, że staramy się za umiarkowane ceny dostarczać dobre gatunki, które też zupełnego doznają uznania. Jako najwięcej przypadające do gustu gatunki podajemy poniżej po cenie za 100 sztuk:

Maiglöckchen
Oryginalna wielkość cygara „Maiglöckchen“
100 sztuk 2.50 mrk.
Goldonkel . . . 2,80 mrk | **Club Cigaro** No. 3 . . . 4,00 m.
Humoristika . . . 3,00 „ | **La Gunda** . . . 4,50 „
No. 2a niesortow. . . 3,30 „ | **La India** . . . 4,50 „
Blitzmaedel . . . 3,50 „ | **Arka** . . . 5,00 „
Hollandia . . . 3,75 „ | **Mederland** . . . 5,00 „
Niżej sto sztuk jednego gatunku za zaliczką pocztową nie wysyła się; 300 sztuk franko, 1000 sztuk o 5% taniej. Do każdej przesyłki dołączamy darmo 5 różnych cygar jako próbki.
Co się niepodoba przyjmujemy napowrót.
Rauscher i Fabisch
dostawcy rozlicznych oficerskich - kasyno, wojskowych kantyn, stowarzyszeń urzędniczych.
Berlin N. W. 7.
Cennik bezpłatnie.